

Trzecie przykazanie

Św. Paweł w dzisiejszym czytaniu pisał: *Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział. A co ja mogę uczynić, by mieć swój udział w głoszeniu Ewangelii? Oczywiście, najpierw musi być moja osobista odpowiedź na Bożą prośbę z III przykazania Dekalogu: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.* Dlatego Kościół w Katechizmie przypomina: *Uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. jest świadectwem przynależności i wierności do Chrystusa i Jego Kościoła.* To pierwszy sprawdzian czy mam swoją część w prawdziwym i żywym Kościele. Papież Paweł VI powiedział: *Wiara, łaska, i uznawanie w pełni Bożych prawd, są to czynniki niezbędne dla uczestniczenia w życiu Kościoła, czynniki pozwalające nam powiedzieć: ja również jestem „Kościółem”.* Tutaj dochodzimy do sprawy bardzo ważnej. Nieraz bywa tak, że człowiek myśli, że nie jest w stanie wyrządzić wiele szkód Kościołowi. Już w samym tym myśleniu jest utrata wrażliwości na Chrystusa. Ponieważ myśląc o Kościele, tracimy z oczu to, za co jestem odpowiedzialny? za wiarę. Także za miłość, która decyduje, czy to co czynię, czynię z miłości do Boga, czy tylko z przyzwyczajenia. Zazwyczaj rutyna bez miłości, daje z czasem tylko niechęć i zgorzknienie. A wtedy, tak jak trzymający się brzytwy, pojawia się jeszcze jedno tylko rozpaczliwe wyznanie: jestem wierzący a niepraktykujący. Jak rodzice bacznie obserwują swe dziecko, chcąc je dobrze wychować, aby nie zeszło na złą drogę, tak namiestnik Chrystusa na ziemi, Papież Franciszek obserwując współczesny poziom wiary, wyliczył nam co zagraża dziś Kościołowi. Tym co zagraża mojej wierze, bo jestem ?Kościółem? jest: poczucie bycia nieśmiertelnym i niezastąpionym, znieczulenie duchowe, duchowy Alzheimer? zapomnienie o osobistej historii zbawienia, obmowa i plotki, rywalizacja i zarożumiałość, zbijanie majątku, zamknięte kręgi swego



towarzystwa i brak otwarcia na innych, brak współpracy ? indywidualizm, nadmierna pracowitość, podwójne życie, zysk doczesny. W 2013 r. w cyklu katechez o Kościele papież mówił: *Nasza przynależność do Kościoła nie jest faktem zewnętrznym i formalnym, lecz aktem wewnętrznym i życiodajnym. Nie przynależymy do Kościoła, tak jak do jakiegoś stowarzyszenia. Więż ta ma charakter życiodajny, taki jaki mamy z naszą mamą. Czy Kocham Kościół, tak jak się Kocha swoją mamę, umiejąc też zrozumieć jego niedostatki? Każda mama ma swoje wady. Wszyscy je mamy. Kiedy jednak mowa jest o wadach naszej mamy, zakrywamy je, Kochamy je. Także Kościół ma swoje wady. Czy Kocham go takim, tak jak mamę? Czy pomagamy mu, by był piękniejszy, bardziej autentyczny, bardziej zgodny z wolą Bożą? Te pytania wam pozostawiam.*

Ks. Mariusz

Charlie hebdo czyli terror demokracji

Słyszysz się głosy, że świat już całkowicie zgłupiał. Na szczęście nie cały. Wydarzenia, jakie miały miejsce w Paryżu pokazują, że być może jesteśmy na drodze odkrywania oczywistego bankructwa Europy, ale też odnajdywania oblicza Boga, które zostało zagubione i wyszydzone.



To pachnie paradoksem, ale kto wie, czy porykiwania *Allah akbar*, ślepych fanatycznych terrorystów, strzelających do ludzi (nie piszę, że niewinnych!), czy nie skłonią e-demokratów do zastanowienia

się nad rzeczywistym stanem rzeczy. Na razie nic na to nie wskazuje; oni nadal uparcie trwają na swych demo-pozycjach. Jaki inny jeszcze *kataklizm* może ich skłonić do zmiany myślenia! Ludzi, którzy ulepili sobie bożka z tak miękkiego budulca, jak tolerancja, demokracja, tzw. wolność słowa, relatywizm moralny, niszczenie rodziny i natury kobiety i mężczyzny. Oni ciągle uparcie wierzą, że tak ulepiony cielec przyniesie im zbawienie, bez konieczności odwoływania się do hipotezy Boga. Oni wciąż wierzą, że diabelstwo uda się ucywilizować. Wolność to nie jest szafa, pełna cennych skarbów, którą przesuwają jedni i drudzy, to w tą, to w drugą stronę. Wolność, to sztuka wspólnego cieszenia się *zawartością szafy*, której bogactwo jest wspólną wartością całej ludzkości, od dwóch tysięcy lat, od tysięcy lat. Dyktatura islamskiego terroryzmu niczym się nie różni od dyktatury europejskiego relatywizmu, gdzie wszystko wszystkim wolno. W 2006 r. pracownica British Airways została poinformowana przez władze swojej firmy, że pod groźbą zwolnienia z pracy *ma zaprzestać noszenia małego krzyżyka na szyi*. Nie życzę sobie, by islamscy fanatycy strzelali do kogokolwiek, ale też nie życzę sobie, by w imię tzw. wolności słowa bluźniono mojemu Panu Bogu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i przedstawiano Go w jakiś karykaturalny, prześmiewczy sposób. O własnej matce nie wolno tak mówić, a tym bardziej o świętości Jedynego Boga. Laicite, liberte, fraternite, democratie – to za mało. To właściwie nic, jeśli wyklucza się Boga, co więcej, kpi się z Niego, wyszydza. To jest pospolite kulturowe łajdactwo ubrane w piórka demokracji. Tzw. Europa uparcie lepi sobie własnego cielca, który już sam ma dosyć swojego istnienia, pokazując tu i tam swoje ponure bankructwo. Żyjemy w ciekawych czasach, ale i dziwnych z powodu wyłącznej wiary w światło rozumu, a właściwie w jego ideologiczne popłuczyny, i niewiary w Boże objawienie. Trzeba wierzyć, że ten ideologiczny kataklizm prędzej czy później obnaży swoje dziejowe bankructwo. Toczy się walka o Prawdziwego Boga, jako źródła wszelkiego istnienia, jako podstawy ludzkiego myślenia, jako fundamentu, na którym jest możliwe budowanie prawdziwych relacji

społecznych, rodzinnych, religijnych. *Je suis Chretien* – jestem chrześcijaninem, i mocno wierzę, że i tym razem szatan przegra swoją walkę z Chrystusem. Bo Chrystus jest zgubą szatana.

[proboszcz]

Cześć dla imienia Bożego

Drugie przykazanie Boże, to także pierwsza prośba Modlitwy Pańskiej, bo dotyczy uświęcenia Bożego imienia: *Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje!* Natomiast w Biblii



znajdziemy uzasadnienie tego przykazania: *Gdyż Pan nie pozostawia bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy* (Wj 20, 7b). Ze Starego Testamentu dowiadujemy się, iż tylko raz w roku, kapłan w świątyni w Jerozolimie mógł wezwać imienia Świętego w dzień Wielkiego Przebłagania. Z tej okazji, na czole nosił tabliczkę z wyrytym jak na pieczęci lub diademie imieniem Adonai, ze szczerego złota. Dlatego z wielkim drżeniem i lękiem wchodził do najświętszego miejsca, gdzie wymawiał to imię, prosząc o przebaczenie grzechów dla siebie, ludu i wszystkich narodów. Nasz Zbawiciel, chcąc streścić własną misję powiedział: *Objawiłem Imię Twoje ludziom, których mi dałeś ze świata. A na koniec zapewnił: Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty mnie umiłowałaś, w nich była a Ja w nich.* Czyli z imieniem jest związana sama natura Boga? Jego Miłość. A ponieważ cała Biblia przesiąknięta jest mentalnością semicką, która mówi, iż imię wyraża to kim jest dana osoba i jaka jest jej rola w świecie, dlatego imię Pana Boga pokazuje nam jak

Święty jest nasz Bóg i Zbawca. Stąd podczas Mszy św. dzięki Izajaszowi, zawsze powtarzamy z szacunkiem przed przeistoczeniem: *Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej, błogosławiony który idzie w imię Pańskie, Hosanna na wysokościach.* Z kolei Matka Najświętsza w hymnie Magnificat powiedziała z radością: *Święte jest imię Jego!* A św. Jan w Apokalipsie napisał: *Któż by nie uczcił Twego Imienia o Panie, bo Ty jesteś Święty.* Jak więc uczcić święte imię Boga? Na pewno trzeba nam unikać powiedzenia, które jak nawyk, da się usłyszeć w różnych okolicznościach życia u ludzi: *Jezus, Maria, coś Ty narobił,* itp... Po drugie zobaczyć, czy np. w dużym gniewie, podczas wiązanki wulgaryzmów, przekleństw, nie wplątam tam imion świętych. Katechizm Kościoła Katolickiego wyróżnia cztery wykroczenia w tej materii: a) przyrzeczenia dawane innym w imię Boże, ponieważ w przypadku niedotrzymania ze strony człowieka, czynimy z Boga kłamcę. Podobnie jeśli ślubujemy prywatnie jakąś modlitwę (np. przez miesiąc, rok), czyli bierzemy Pan Boga na świadka, to niewywiązanie się z tego ślubu powinno być wyznane na spowiedzi świętej; b) bluźnierstwa ? polegające na słowach nienawiści względem Boga, Kościoła lub rzeczy świętych; c) przekleństwa, d) krzywoprzysięstwa – gdzie w uroczysty sposób wzywa się Boga na świadka, w wiadomej sobie kłamliwej sprawie, np. podczas przysięgi małżeńskiej, sądowej.

Ks. Mariusz

Nie będziesz miał obcych

bożków... obok siebie

Rozpoczął się Okres Zwykły w liturgii Kościoła. Przybliżmy sobie słowa, które czynią nasze życie niezwykłym. To Dekalog. D. Bonhoeffer napisał: *Łaską jest dobra znajomość Bożych Przykazań. One uwalniają nas od naszych osobistych złych planów oraz konfliktów, a sprawiają, że pewnie idziemy przez życie. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną. W Księdze Wyjścia widzimy dlaczego Bóg pragnie tego przykazania: Ja, Bóg Twój, jestem Bogiem zazdrosnym i okazuję łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. Czyli Pan Bóg nie ma zamiaru dzielić się prawem do uwielbienia i miłości z konkurującymi z Nim bożkami. Ponieważ Bóg kocha człowieka i wie, co naprawdę jest dla niego dobre. A bożek zawsze zaprowadzi człowieka do ślepego zaułka. Diabeł podsycając różnymi bożkami, ma świadomość iż poprowadzi nas najpierw na skróty. Bo tak łatwiej. Lecz stracimy tylko my, a on zyska. Zawsze bowiem każdy bożek oferuje pokarm, który nas nigdy nie zaspokoi, ale tylko zwiększy głód. Z kolei tak wygłodzony bożek w człowieku musi gdzieś znaleźć pokarm. Stąd niektórzy karmią swego bożka np. niedzielnymi zakupami. Trzeba powiedzieć temu bożkowi zdecydowanie nie! Papież Franciszek powiedział: *Zachęcam do odkrycia bożków ukrytych w licznych zakamarkach naszej osobowości, do wypędzenia bożka światowości!, który doprowadza nas do tego, że stajemy się nieprzyjaciółmi Boga. Nie wystarczy powiedzieć: wierzę w Boga, ale trzeba zapytać, jak się żyje tym przykazaniem. W rzeczywistości, często żyje się dalej tak, jak gdyby inne bóstwa były do naszej dyspozycji. To jest niebezpieczeństwo bałwochwalstwa, na które wystawia nas duch świata. A Jezus rzekł jasno: ?Duch świata nie?. Do tego stopnia, że na**



Ostatniej Wieczerzy prosi Ojca, by nas chronił przed duchem tego świata, bo ten nas prowadzi do bałwochwalstwa. A. Pronzato tak oto tłumaczy słowa: *Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie*. Uzasadnia, że zazwyczaj bożek nie przeciwstawia się Bogu w głośny i ?bezczelny? sposób. Zadowolona się funkcjonowaniem ?obok? Niego. Stąd bożek proponuje nam ludziom cichy układ: możesz wierzyć w Boga, pozwalam Ci, ale pozwól mi tylko w swoim życiu na cichą obecność. I tak dobroduszne bożki, pozornie nieszkodliwe, zaprowadzą naszą duszę do diabła. Wtedy zdrada wierzącego, nie dokonuje się przez widowiskowe mówienie ?jestem wierzący a niepraktykujący?, lecz o wiele wcześniej zaistniała zgoda na tysiące kompromisów i łagodnych ustępstw nawet ?w imię dobra!?. Trzeba się przekonać, że kochający nas Bóg, nie toleruje niczego i nikogo, nie tylko ?przeciwko? sobie, ale i ?obok? siebie. Pan Bóg nie zamierza akceptować dwuznacznego współistnienia, bo wie, że kończy się to dla człowieka zawsze źle.

Ks. Mariusz

Uroczystości Parafialne w 2015 r.

- 18-22 lutego – Rekolekcje Wielkopostne /Czarnowąsy i Świerkle/
- 29 kwietnia – Bierzmowanie w Dobrzeniu Wielkim
- 03 maja – Floriańskie Święto Straży Pożarnej
- 10 maja – Rocznicą I Komunii Świętej
- 24 maja – Odpust w Borkach
- 24 maja – Procesja ku czci św. Urbana /Czarnowąsy/
- 25 maja – Procesja ku czci św. Urbana /Świerkle/

- 31 maja – I Komunia Święta
 - 1 czerwca – Pielgrzymka do św. Rocha w Dobrzeniu Wielkim
 - 6/7 czerwca – Odpust ku czci św. Norberta
 - 13-20 czerwca – Pielgrzymka do Włoch
 - 14 czerwca – Odpust w Krzanowicach
 - 21 czerwca – Odpust w Świerklach
 - 26 lipca – Odpust ku czci św. Anny
 - 17-22 sierpnia – Piesza Opolska Pielgrzymka na Jasną Górę
 - 23 sierpnia – Kiermasz kościoła św. Anny
 - 29 sierpnia – Piesza Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców na Górę św. Anny
 - 4 października – Podziękowanie za żniwa
 - 8 listopada – Kiermasz kościoła parafialnego. I Rocznicą Konsekracji Ołtarza
 - 15 listopada – Kiermasz kościoła w Świerklach
-

Zdziwienie Nowonarodzonym

Niedziela, czwarty dzień stycznia, roku 2015. Prom naszego życia już się trochę oddalił od pierwszego dnia nowego roku, jeszcze widać brzeg. W pierwszym dniu roku



Kościół podarował nam, jakby na nową drogę życia, Ewangelię o narodzinach Pana Jezusa i o ludzkich reakcjach na to wydarzenie. Widzimy pasterzy, którzy opowiadają na lewo i na prawo o tym, co słyszeli i co widzieli. To o czym opowiadali, wywołało *zdziwienie u ludzi*. Bo narodziny Boga, Mesjasza wyobrażali sobie zupełnie inaczej. Nie tak ubożego, ludzkiego. Zdziwienie stoi u początków ludzkiego myślenia. Zupełnie innego typu jest zdziwienie człowieka, który idzie do

sklepu i widzi, że masło podrożało o pięćdziesiąt groszy. Innego typu zdziwienie wywołuje u ludzi nowonarodzony Pan Jezus. Zdziwienie na wagę odrzucenia albo przyjęcia Boga w Jezusie Chrystusie. To pierwsze zdziwienie na widok ubożego Dziecięcia leżącego w żłobie rozpoznamy potem w reakcjach faryzeuszy, którzy będą się dziwić każdym czynem Syna Bożego; że uzdrawia w szabat, że przywraca wzrok niewidomym, że mówi: *Jam jest chleb życia, Ja i Ojciec jedno jesteśmy, Kto mnie widzi, widzi Ojca*. Efektem tego zdziwienia było oskarżenie Pana Jezusa, że bluźni, a nawet przyrównanie Go do szatana: *Jest Belzebubem*. Takie jest zdziwienie ludzi, którzy odrzucają Boga w Chrystusie, szydzą z Kościoła, ze spraw Bosych; prześmiewcy, którym się wydaje, że wiedzą lepiej. To zdziwienie, z powodu którego Pan Jezus został zamęczony i ukrzyżowany, Bóg nierozpoznany przez człowieka. Kręactwo, które pójdzie aż do Grobu Pańskiego: *Rozpowiadajcie..., że Go wykradli*.

Inne jest zdziwienie Maryi i pasterzy. Matka Boża, też zdziwiona tym wszystkim, *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu*. Maryja, otwarta na słowo Boże, ze wszystkich stron ogląda To, co widzi jako swoje Dziecię, które najpierw, za sprawą Ducha Świętego, poczęło się pod Jej sercem, a teraz się narodziło. Zdziwienie Maryi wiedzie Ją do uwielbienia Boga: *Wielbi dusza moja Pana*. To samo widzimy u pasterzy: *wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli*. Nie opłaca się takie zdziwienie, z którego ludzie w prosty sposób budują w sobie przekonanie, że Boga nie ma, i na tym budują filozofię swego istnienia. W minione Świąta wypełniły się nasze kościoły wiernymi. Na wszystkich Pasterkach, i w drugi dzień Bożego Narodzenia. Wszyscy znowu przeżyliśmy to zdziwienie, jakie wywołuje u ludzi, już od dwóch tysięcy lat, Boże Narodzenie. W jakim kierunku teraz pójdzie to zdziwienie. Czy w kierunku oburzenia, fałszywego gorszenia się albo, co gorsza, zobojętnienia. Niech to świąteczne zdziwienie budzi w naszej codzienności pragnienie wielbienia Boga, który jest odtąd

Bogiem z nami, żywym Jezusem Chrystusem.

[prob.]

Ślub Wieczysty

W niedzielę 14 grudnia 2014 o g. 11.00, w Karmelu św. Józefa w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej, została zaślubiona Panu Jezusowi nasza parafianka Ewa Taratuta, odtąd Siostra Maria Samuela od Miłości Ukrzyżowanej. Została zaślubiona Chrystusowi wieczystie, czyli na zawsze.

Małżonkowie na ślubnym kobiercu ślubują sobie *aż do śmierci*. Karmelitanka ślubuje swemu Oblubieńcowi czyli Panu Jezusowi, że pozostanie mu wierna na całą wieczność. To wielka radość dla całej naszej wspólnoty, dla całego Kościoła.

Siostrze Marii Samuela od Miłości Ukrzyżowanej życzymy pełni darów Ducha Świętego oraz wytrwania w zawierzeniu. Jej życie powierzamy opiece Matki Najświętszej i Świętego Józefa i zapewniamy o naszej pamięci w modlitwie.

Ewa Taratuta, córka Barbary i Jana, przyszła na świat 6 maja 1983 r. Sakrament Chrztu Świętego przyjęła 22 maja 1983 r. Pierwszą Komunię Świętą przyjęła 28 maja 1992 r. Studia wyższe, Akademię Muzyczną we Wrocławiu (klasa fortepianu), ukończyła w 2007 r. W tym czasie koncertowała w wielu miejscach. Idąc za głosem Oblubieńca Jezusa Chrystusa, wstąpiła do klasztoru w Karmelu w Krakowie i przyjęła obłóczyny 14 grudnia 2008 r.

Siostry Karmelitanki z inicjatywy Ksiedza Proboszcza otaczają naszą parafię duchową opieką. Codziennie, przez modlitwę, każdy z nas jest obecny w sercu Sióstr, zwłaszcza osoby, które

osobiście powierzają się ich duchowej opiece. To wielki, nieoceniony dar!

W niedzielę 21 grudnia 2014 r. o 9.30 w naszej Parafii zostanie odprawiona uroczysta Msza Święta z dziękczynnym Te Deum za ten wielki dar.

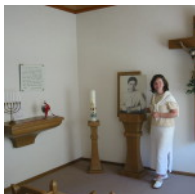
Szczególnie teraz, w Roku Życia Konsekrowanego polecajmy Panu Bogu, wszystkie Siostry Zakonne, zwłaszcza Karmelitanki z Krakowa.

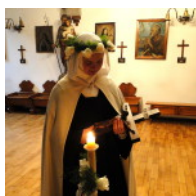
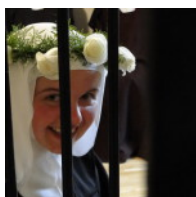
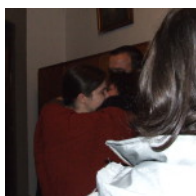
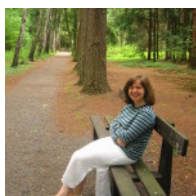
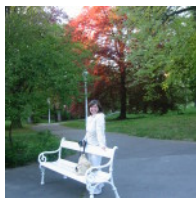
<http://www.karmel.pl/mniszki/lobzow/index.html>

Adres: Klasztor karmelitanek bosych, ul. Łobzowska 40, 31-140 Kraków, tel.: (0-12) 633-93-42.

Nr Konta: 93 1020 2892 0000 5302 0164 2396

Siostry żyją z naszej hojnej jałmużny. My żyjemy z ich modlitwy i podejmowanych za nas ofiar i wyrzeczeń. Bóg zapłaci!





Piotr Pierończyk – proboszcz

Plan wizyty duszpasterskiej – Kolędy w 2015 r.

PLAN WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ – KOLĘDY w 2015r.

Rozpoczynamy w tygodniu o godz.15:00

W sobotę

o godz.10:00

Data	Ulice:	Miejsce rozpoczęcia:
------	--------	----------------------

02.01.2015 Piątek	<i>Krzyżowa, Kośnego, Złota, Kopernika, Zielona</i>	1. ul. Krzyżowa ? od Biadacza 2. Od ul. Zielonej
03.01.2015 Sobota	<i>Piaskowa, Wierzbowa, Kwiatowa, Krótka</i>	1. ul. Piaskowa ? od ul. Jagiełły 2. ul. Piaskowa ? od ul. .Leśnej
05.01.2015 Poniedziałek	<i>Leśna, Boczna, Wrzosowa, Klonowa</i>	Ul. Leśna ? od końca Ul. Boczna ? od końca
07.01.2015 Środa	<i>Jagiełły (nr nieparzyste), Wąska</i>	Od strony kościoła Od Borek
8. 01.2015 Czwartek	<i>Jagiełły (nr parzyste) Nowa, Jasna, Słoneczna</i>	Od strony kościoła 2. Od Borek
09.01.2015 Piątek	<i>Chopina, Norwida</i>	1. Chopina ? od ul. Jagiełły 2. Chopina ? od ul. Broniewskiego
10.01.2015 Sobota	<i>Sudzienna, Podlesie, Nowe Osiedle, Wspólna, Różana</i>	1. ul. Studzienna ? od. Ul. Wolności 2. od ul. Podlesie
12.01.2015 Poniedziałek	<i>Broniewskiego, Eichendorfa, Świerkowa, Dębowa</i>	1. Broniewskiego ? od końca 2. Świerkowa ? od ul. Piaskowej
13.01.2015 Wtorek	<i>Polna</i>	od ul. Wolności od ul. Leśnej
14.01.2015 Środa	<i>Akacyjowa, Brzozowa</i>	1. Akacyjowa ? od ul. Wolności 2. Brzozowa ? od ul. Piaskowej
15.01.2015 Czwartek	<i>Wolności (nr parzyste), Strażacka</i>	Od. Ul Jagiełły Od końca
16.01.2015 Piątek	<i>Wolności (nr nieparzyste) Pszeniczna, Jaśminowa, Łąkowa</i>	Od. Ul. Jagiełły Od końca
17.01.2015 Sobota	<i>Dworcowa, Basztowa, pl. Klasztorny</i>	Ul. Basztowa ? od końca Dworcowa ? od końca
18.01.2015 Niedziela	KOLEDA NA ŻYCZENIE	
19.01.2015 Poniedziałek	<i>Mikołaja, Tuwima, Stawowa, Górna, Dolna, Kasztanowa, Zamoyskiego, Kalinowa</i>	Ul. Mikołaja ? od końca Ul. Stawowa ? od ul. Studziennej

20.01.2015 Wtorek	<i>Kasprowicza, 1 Maja, Reymonta, Matejki</i>	Ul. Kasporowicza ? od ul. DworcowejUl. Matejki ? od ul. Kani
21.01.2015 Środa	<i>Ogrodowa, Sadowa</i>	Od ul. Kani0d końca
22.01.2015 Czwartek	<i>Kani</i>	1 i 2 od Krzanowic

Modlitwa

Św. Jan Chrzciciel prorok, wyszedł na pustynię nie po to, aby na niej zamieszkać, lecz aby tam nawracać, tak podaje nam dzisiejsza Ewangelia. Na pustyni kuzyn Chrystusa mógł się czuć osamotniony, ponieważ jako jedyny odważył się mówić o grzechach a następnie o pójściu za Jezusem. Prorokiem każdego czasu jest Ojciec święty. Obecny Prorok papież Franciszek, (jak słyszeliśmy przy niedzielnym wieńcu adwentowym) chyba też mógł poczuć się podobnie. Oczekiwało na niego ponad 700 przedstawicieli 47 państw członkowskich w Siedzibie Rady Europy. Wszyscy elegancko ubrani, wypudrowani, bez zmarszczek, a tu nagle, Papież porównał Europę do pozbawionej wigoru, zmęczonej babci?. Papież, tam na swoistej pustyni, powiedział: *Z wielu stron odnosi się ogólne wrażenie zmęczenia i starzenia się Europy ? babci, już bezpłodnej i nietętniącej życiem.* Następnie skierował do obywateli Europy orędzie nadziei i zachęty. Przedstawił też pesymistyczny obraz UE ? zdominowanej przez egoizm i obojętność wobec najśłabszych. Czy mówił to dzisiejszy Prorok, tylko do



słuchających go? Nie, to także przesłanie dla mnie. Chrystus przez usta Papieża, daje nam konkretne zadanie. I jak dziecko w szkole, takie zadanie trzeba odrobić. Dla swojego dobra i zbawienia. Czyli, moje serce ma tętnić życiem. Co więc czynić? Potrzeba prosić Pana Boga w modlitwie o nowego ducha. Przecież mówimy: *coś dla ciała i coś dla ducha*. To owe ?coś? jest takie ważne. Ponieważ jeśli będzie dobra wola do modlitwy, to jest o co Bogu się zaczepić w moim sercu. Ja chcę Panie Boże coś Ci dać (choć może niewiele), stąd wybieram modlitwę. A modlitwa zawsze wspiera i ożywia mego ducha. Przecież modlitwa Mojżesza pełna wiary, i to na pustyni! skłoniła serce Pana Boga... i zesłał Pan mannę. A wtedy Izraelici, szli już resztkami sił, niczym starszy człowiek, który ciężko przesuwa nogi ku przodowi. I być może w takich warunkach, wystarczył jeszcze jeden tylko dzień drogi, a pomarliby wszyscy. Co więcej, na pustyni, z zimnej, nieczułej skały, przez szczerą modlitwę Mojżesza, Bóg dał wszystkim Izraelitom nie tylko ochłodę, ale uratował im życie. Dlatego św. Proboszcz z Ars napisał: *Modlitwa jest dla naszej duszy, tym czym deszcz dla ziemi. Nawoźcie ile chcecie, a i tak, jeżeli brakuje deszczu wszystko co robicie jest na nic*. Więc jeśli się modlę, poprawiam swoją modlitwę, znajduję na nią czas, i postanawiam konkretne dobro, wtedy ratuję swoje życie. Św. o. Pio tak mówił: *Moc Boża triumfuje zupełnie, ale pokorna i bolesna modlitwa triumfuje nad samym Bogiem i zatrzymuje Jego ramię, rozbiera Go, pokonuje, uspokaja i czyni Go, powiedziałbym, prawie podwładnym i przyjacielem*.

Ks. Mariusz

Poznaj wartość czuwania

Chrystus Pan czuwa nad każdym z nas. Dlatego nie chce, abyśmy dali się zwieść. Jemu zależy na nas, więc delikatnie ostrzega mówiąc dziś: *Czuwajcie, ale sam nie idzie spać. Przypomina o tym przez proroków: Oto nie zdrzemnie się ani nie zaśnie*



Ten, który czuwa nad Izraelem, On nie pozwoli zachwiać się twej nodze ani się zdrzemnie Ten, który cię strzeże!, Pan cię uchroni od zła wszelkiego: czuwa nad twoim życiem! Więc prosimy nas o czuwanie. I dobrze rozumiemy jak ono jest ważne. Czuwa dziecko u boku chorej Mamy. Bo tak trzeba. Czuwa pielęgniarka na oddziale intensywnej opieki, by nie przespać tej jednej sekundy, aby nie było za późno. Czuwamy przy garnku z mlekiem, gdyż chwila nieuwagi i wiemy jak się to kończy. Nadto coraz częściej obecne czujniki dymu w domu, zakrystii, zakładach pracy, w kopalniach. Pełne gotowości alarmy odstraszaające człowieka bez sumienia. Nocni wartownicy w zakładach pracy. Znamy też moc Czuwania Rodzin w naszej parafii, kiedy każdy ma możliwość bardzo osobistego czuwania przy Chrystusie. Patrząc w ciszy w Jego oczy. Dlaczego? Ponieważ czuwanie przy Chrystusie daje nam wyostrzony wzrok duszy. Wówczas patrzymy, ale widzimy więcej i głębiej. Wtedy nasza dusza żyje. Ten, kto czuwa nad swoim życiem, nad sumieniem, nie jest też w życiu naiwny. Nie tak łatwo da się zwieść. Potrafi realnie patrzeć na to kim jest, jako człowiek i wierzący oraz wie co ma zrobić w danym dniu, a z czego musi zrezygnować. Czuwający łatwiej odróżni prawdę od kłamstwa, bo jest przezorny niczym ubezpieczony, ale przez Chrystusa polisą Jego łaski. Jednak na drodze czujności staje diabeł. Zawsze ze swego zamięłowania zniechęca nas w czujności. By w końcu pokazać nam, jak jesteśmy słabi i grzeszni. Papież Benedykt XVI w piśmie: *Do istoty pokusy należy to, że nie ciągnie nas ona bezpośrednio*

*do złego ? to by było zbyt proste. Pokusa stwarza wrażenie ukazywania czegoś lepszego. Kusiciel nie jest do tego stopnia głupi, żeby nam wprost zaproponować adorowanie diabła. Widać więc jak szeroki wachlarz musi posiadać diabeł, aby człowiek zajął się wieloma rzeczami, na pozór tylko dobrymi, a poprzez które zaciemni jasność naszego sumienia i w rezultacie odrzuci człowieka Boga. Wtedy kusiciel podpowiada nam kolejną, niby ważną sprawę do załatwienia, i następną, a my nawet nie zorientujemy się jak ukołysał naszą czujność na grzech. Dlatego w Adwencie dobry Bóg woła o czuwanie. Tak na serio. Nie na żarty. Potrzeba na poważnie ale i z radością zabrać się do pracy nad sobą. Choćby tylko czuwać wokół jednego grzechu. Bóg się z tego ucieszy i prawdziwie wspomůže. A tylko szatan czyni sobie z nas żarty i wyśmiewa, gdy robimy konkretne postanowienia poprawy. Wówczas zły duch pomny na swoje *non serviam* (nie będę Ci Boże służył) i nam bezczelnie podpowiada, szepcząc: nie dasz rady, zobaczysz po co to wszystko, i tak upadniesz? Potrzeba każdego ranka prosić o czujność serca. A wieczorem za modlitwą kapłana możesz powtórzyć: *Strzeż nas Panie, gdy czuwamy, podczas snu nas osłaniaj, abyśmy czuwali z Chrystusem i odpoczywali w pokoju.* Przypominają się też słowa św. Jana Pawła II, które wypowiedział w 1991r., na Jasnej Górze: *Co to znaczy: ?czuwam?? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężać je w sobie.* To przecież najlepszy prezent pod choinkę. Co więcej taki własny, wypracowany czujnością prezent, jest także darem dla bliźniego.*

Ks. Mariusz